

Stosunki międzyludzkie

W dniach 18 i 19 września w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego odbyła się narada redaktorów prasy zakładowej. Wzięli w niej udział członkowie krajowego zarządu klubu redaktorzy z pism resortu chemii oraz gazet zakładowych województwa krakowskiego.

Na naradę, której celem było omówienie stosunków międzyludzkich w zakładzie oraz odzwierciedlenie ich w publikacjach gazety (na przykładzie „Tarnowskich Azotów”), przybyli także — zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR Ferdynand Chaber, kierownik Zespołu Prasowego — Wydawniczego CRZZ Jarosław Karczewski, przewodniczący Związku Zawodowego Chemików Tadeusz Tomasz, jak również przedstawiciele władz krakowskich z KW PZPR, z WKZZ i SDP.

Kierownictwo zakładów reprezentowali na naradzie — dyr. naczelny, poseł na Sejm inż. Stanisław Opalko i I sekretarz KZ PZPR Ryszard Kozioł.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy narady wysłuchali informacji na temat zakładu, z którą zapoznał dziennikarzy naczelny dyrektor. Następnie, po zwiedzeniu kilku wydziałów, rozpoczęła się właściwa narada.

Zapoczątkował ją referat redaktora „Tarnowskich Azotów” Eugeniusza Głomba. Poświęcony analizie problematyki stosunków międzyludzkich w zakładzie, sprawom konsolidowania załogi i usuwania konfliktów powstających na tle pracy i między poszczególnymi pracownikami, referat wskazał również kierunki socjalistycznego wychowania i dalszego cementowania kolektywu załogi.

W dyskusji zabierało głos wielu dziennikarzy reprezentujących różne pisma zakładowe, dzieląc się uwagami i doświadczeniami, m. in. redaktorzy z resortu chemii.

W czasie obrad przewodniczący Związku Zawodowego Chemików Tadeusz Tomasz zgłosił szereg propozycji, których realizacja przyczyni się do podniesienia roli gazet zakładowych, jak i polepszenia warunków pracy samych redaktorów (ściślej ich powiązanie z redakcją „Spraw Chemików”, z działalnością instancji związkowej itp.).

W dyskusji wystąpił również kierownik Zespołu Prasowego — Wydawniczego CRZZ Jarosław Karczewski. Omówił on zadania prasy zakładowej w kształtowaniu stosunków międzyludzkich w procesie pracy, dużą rolę, jaką w tym zakresie może ode-

grać pismo zaangażowane, pismo rozwijające samorządność robotniczą, inicjatywę i kontrolę społeczną, pismo podejmujące problemy zarówno organizacji zarządzania, jak i zjawiska społeczne, od których zależy socjalistyczne wychowanie pracowników.

Wyniki obrad zsumował końcowym przemówieniem zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC (Ciąg dalszy na str. 2)

NAKŁAD: 5.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 18 (25)

TARNÓW 27 IX — 10 X 1964 r.

Cena 1 zł.

Z obrad egzekutywy KZ PZPR

Kierunki gospodarczej działalności

- zabezpieczenie wykonania zadań produkcyjnych 1964 r.,
- zadania przedsiębiorstwa w latach 1965 — 1966,
- realizacja wniosków przedzjazdowych,
- program rozwoju tarnowskich „Azotów” —

... były przedmiotem obrad egzekutywy KZ PZPR z udziałem zaproszonych gości. W obradach egzekutywy, której przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł uczestniczył członek organizacji partyjnej naszego kombinatu, I sekretarz KP PZPR w Tarnowie poseł tow. Mieczysław Hebda oraz aktywni gospodarzy naszego przedsiębiorstwa.

Tow. Stanisław Opalko — dyrektor tarnowskich „Azotów” przedstawił aktualną sytuację gospodarczą przedsiębiorstwa oraz zadania jakie czekają poszczególne wydziały produkcyjne i komórki funkcjonalne w najbliższych miesiącach. Referent określił również program prac w zakresie postępu technicznego, zabezpieczenia zakładu na okres jesienno-zimowy, bhp i

szkolenie. Zadania czekające nas jeszcze w bieżącym roku — powiedział tow. Stanisław Opalko — są nielatte, ale możliwe do wykonania.

W dalszej części posiedzenia egzekutywy analizowano plan na rok przyszły. Zwiększone zadania (wartość przyszłorocznej produkcji tarnowskich „Azotów” wyniesie ponad 2 miliardy 500 mln zł) wymagają będą sprawnego, operatywnego kierownictwa i dużego zaangażowania całej załogi. Dotyczyć to będzie szczególnie inwestycji, która oddaje w przyszłym roku do rozruchu ważne obiekty zakładów akronitrylu i polichloru winylu. Pomocą w wykonaniu tych trudnych zadań będzie sukcesywna realizacja wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Uczestnicy narady z uwagą wysłuchali wystąpienia tow. Tadeusza Tomosza — przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików. Foto: J. Olma

Nowy blok mieszkalny

Mimo obciążonego portfela zleceń na roboty inwestycyjno-remontowe na terenie naszych zakładów, kierownictwo SOWI zdecydowało przyjąć do wykonawstwa jeszcze w bieżącym roku budowę pięknego bloku mieszkalnego dla pracowników tarnowskiego kombinatu chemicznego. Budynek pięcio-kondygnacyjny o kubaturze 20 tys. metrów sześciennych został zlokalizowany w naszej dzielnicy przy ul. Kościelnej. Koszt wykonawstwa wg kosztorysu wyceniono na 8,5 mil. zł. W nowo-wznoszonym budynku znajduje się pomieszczenie 80 rodzin.

Kierownictwo SOWI znając trudną sytuację mieszkaniową, w najbliższych dniach rozpoczyna pracę przy budowie

bloku również w niedziele i na zmianie popołudniowej. Celem tego przedsięwzięcia jest wykończenie części podziemia do końca br.

DZIĘKUJEMY

Organizatorzy konkursu „Czy znasz osiągnięcia Ziemi Tarnowskiej w 20-lecie” serdecznie dziękują zakładom pracy i instytucjom za ufundowanie nagród dla uczestników konkursu.

Dziękujemy Wydziałowi Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie, Zakładom Azotowym im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, Tarnowskiemu Zakładom Ceramiki Budowlanej, Hucie Szkła „Laura” w Tarnowie, Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tarnowie, Spółdzielni Metalowo-Drzewnej „Pokój” w Tarnowie, Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Bogumiłowicach, Spółdzielni Pracy „Suromin” w Tarnowie, Zakładem Drzewnym im. J. Krasińskiego w Tarnowie.

Prof. Kazimierz Abratowski zdobył I nagrodę (wycieczka zagraniczna) w konkursie „Czy znasz osiągnięcia Ziemi Tarnowskiej w XX-lecie”

W lipcowym numerze „Tarnowskich Azotów” w związku z XX rocznicą powstania PRL Wydział Kultury MRN wspólnie z naszą redakcją ogłosił konkurs „Czy znasz osiągnięcia Ziemi Tarnowskiej w XX-lecie”. Przedstawiliśmy 20 niepodpisanych rysunków, które dotyczyły osiągnięć Ziemi Tarnowskiej w okresie powojennym. W dzisiejszym numerze podamy wyniki losowania oraz prawidłowe rozwiązanie konkursu (na str. 5).

Na konkurs wpłynęło ponad 60 rozwiązań, z których tylko 13 okazało się prawidłowych 15. IX. br. w lokalu naszej redakcji odbyło się losowanie. Wyniki ogłoszone zostały w dniu 18. IX. br. na imprezie estradowej „Piosenka dla Załogi”. A oto nazwiska nagrodzonych:

I nagrodę — wycieczkę zagraniczną (6-dni) do Pragi (Czechosłowacja) zdobył powszechnie znany i lubiany muzyk prof. Kazimierz Abratowski zamieszkały w Tarnowie — Świerczkowie ul. Zbylitowska 28/31.

II nagrodę radioodbiornik marki „Koliber” zdobył Adam Juchno zamieszkały w Tarnowie Pl. Kościuszki 3/1.

III nagrodę — neseser turystyczny — wylosował Ferdynand Tyrka zamieszkały w Tarnowie ul. B. Prusa 5/2.

Obradowali chemicy z całego świata

W dniach od 16 — 19 IX. 64 r. odbył się w Warszawie XXXV Międzynarodowy Kongres Chemii Przemysłowej. W dniach tych 2,5 tysiąca naukowców, chemików-praktyków z 25 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki obradowało nad ważnymi problemami dzisiejszej chemii, o jej wielkim i niespotykanym rozwoju.

W ramach kongresu pracowało 25 zespołów naukowych i wygłoszonych zostało około 800 referatów naukowych —

z czego przeszło 500 przez przedstawicieli Polski.

W kongresie brała również udział 17-osobowa delegacja z naszego przedsiębiorstwa, której przewodniczył dyr. mgr inż. Zb. Szczypiński. W jej skład weszli doc. mgr inż. J. Soblewski, mgr J. Pawłowski, inż. T. Białas, mgr inż. Zb. Szponarski, mgr inż. St. Kupiec, mgr H. Mięsiowicz, inż. B. Twardziński i inni.

Delegacja nasza brała aktywny udział w obradach kongresu występując z dwoma referatami. W dniu 22 bm. 85 osobowa grupa uczestników Kongresu przebywała w naszym kombinacie, zapoznając się z nowymi inwestycjami Tarnowa II.

Zetka

Drugie miejsce

Ostatnio w naszym przedsięwzięciu obradowało Kolegium Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej, na którym dokonano oceny wyników współzawodnictwa w I półroczu br. między zakładami pracy podległymi temu zjednoczeniu. Mimo dobrych wyników zakłady nasze uplasowały się dopiero na drugim miejscu, ustępując Zakładowi Azotowemu im. Pawła Findera w Chorzowie. III miejsce zajęły Zakłady Chemiczne „Śrem” w Siemianowicach.

Obecnie rozpoczął się nowy okres współzawodnictwa międzyzakładowego. Życzymy naszej załodze zwycięstwa w nim zaszczytnego pierwszego miejsca.

IV nagrodę — budzik — zdobyła Helena Gąsior Tarnów — Krzyż 17. V nagrodę — neseser kosmetyczny — zdobyła Stefania Jarmuła zamieszkała w Tarnowie ul. Szujskiego 4.

Ostatnia VI nagroda (portfel) przypadła Marii Wacyk Tarnów Wałowa 32.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy i prosimy o zgłaszanie się po odbiór nagród do redakcji „Tarnowskich Azotów”.

Redakcja

Naszym zdaniem

Uwaga — kabel telefoniczny!

W okresie ostatnich miesięcy często dochodziło nas meldunki o uszkodzeniu lub zniszczeniu kanalizacji i kabli teletechnicznych na terenie naszego zakładu przez firmy budujące Tarnów II. Większość tych wypadków byłaby do uniknięcia, gdyby kierownictwo i pracownicy firmy wykazali trochę dobrej woli i uwagi w czasie prac przez siebie wykonywanych. Alarmujące pisma, apele kierowane do przedsiębiorstwa, a w tym również za pośrednictwem naszej gazety, nie odniosły dotychczas żadnego skutku. A straty materialne są duże.

A oto przykłady:

● 6. I. 64 r. przedsiębiorstwo wodno-kanalizacyjne prowadząc prace obok budynku K11 całkowicie zniszczyło kanalizację 3-otworową i kabel teletechniczny 20-parowy na odcinku 3 metrów. W rezultacie — oddziały K-8, K-7, K-14, K-8/9, pozbawione zostały na pewien czas łączności.

● 23. III. 64 r. KPBEiP w czasie prac wykonywanych na drodze Nr 2 uszkodziło kanalizację 2-otworową i kabel teletechniczny 100-parowy na odcinku 4 metrów. W ten sposób pozbawiono biuro projektów łączności telefonicznej na około 48 godzin. To samo przedsiębiorstwo 10. V br. zniszczyło kanalizację 2-otworową i kabel 20-parowy na odcinku 4 metrów obok budynku B-20.

Zdarzają się wypadki niszczenia wyżej wymienionych urządzeń na odcinkach nawet 10-metrowych. Wiemy, że według zasad sprawiedliwości, winny powinien zawsze zostać ukarany. Może, gdyby choć raz jedna z firm poniosła koszty naprawy zniszczonych przez siebie urządzeń, podobne wypadki nie powtarzałyby się tak często.

Zetka



Ryszard Kozioł — I sekretarz KZ PZPR (po prawej) informuje gości o rozbudowie zakładów. Wyjaśnien słucha m. in. z-ca kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR tow. Ferdynand Chaber (drugi od prawej).

Foto: J. Olma



Narada Redaktorów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

PZPR tow. Ferdynand Chaber, podkreślając, na stosunek człowieka do pracy wpływa atmosfera w jakiej on wykonuje swe zawodowe obowiązki, mówca określił zadania stojące przed pismami zakładowymi w dziedzinie kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich.

Powiązanie tych spraw z realizacją uchwał IV Zjazdu przyczyni się w efekcie do polepszenia pracy pism zakładowych.

W imieniu redaktorów prasy zakładowej serdecznie podziękował kierownik Zakładów Azotowych, za znakomite przygotowanie narady pod względem organizacyjnym, przewodniczący Zarządu Klubu RPZ red. Zygmunt Klatka.

R. WOLSKI

Cenna współpraca

Ocena realizacji inwestycji „Tarnowa II“

W dniu 17 bm. odbyło się połączone posiedzenie egzekutywy naszego Komitetu Zakładowego oraz generalnego wykonawcy biorącego udział w budowie Tarnowa II. Ponadto udział w egzekutywie wzięli: sekretarz KP PZPR tow. mgr Jan KNAPIK, z-ca dyr. do spraw inwestycyjnych mgr inż. Wiktor GRYGIEL, dyr. KPBEIP mgr inż. S. MAZUR oraz kierownicy przedsiębiorstw będących na zleceniach generalnego wykonawcy.

Na wspólnym posiedzeniu dokonano oceny realizacji planów inwestycyjnych Tarnowa II oraz rozbudowy ciągów: azotowego i kaprolaktamu w zakładach już istniejących do zdolności produkcyjnej przewidzianej planem na rok bieżący. Sprawozdanie z realizacji zadań inwestycyjnych za osiem miesięcy br. i planu zakończenia budowy poszczególnych obiektów przemysłowych złożył mgr inż. Wiktor Grygiel.

Z przedstawionego sprawozdania wynika, że plan inwestycyjny za osiem miesięcy został zrealizowany w 68 proc. (w stosunku rocznym), co należy uznać za dobry prognostyk obiecujący wykonanie planu w 100 proc. na koniec bieżącego roku.

Trudności mogą spowodować jedynie opóźnienia w do-

starczeniu aparatury do montażu przez ZBACH naszego przedsiębiorstwa oraz innych kontrahentów.

W budowie pozostałych obiektów jak elektroliza III, akrylonitryl i inne istnieją zagrożenia nieterminowego oddania ich do rozruchu i produkcji. Przyczyną powstających zagrożeń jest — jak stwierdza dalej dyr. W. Grygiel — niedokładność, niekompletność dokumentacji tych obiektów będących w budowie oraz nieprzestrzeganie harmonogramu spływu aparatury od ZBACH i innych dostawców.

Oceny realizacji planu rzeczowego i finansowego obiektów „Tarnowa II“ dokonał mgr inż. St. Mazur. Z tej oceny wynika, że nie zostanie wykonany pełny zakres prac rzeczowych mimo dofinansowania wynikłego z konieczności wprowadzenia trójmianowego ruchu na budowach oraz niewłaściwej, za niskiej wyceny kosztorysów.

Opóźnienia w planowej realizacji harmonogramów na poszczególnych obiektach wynika z „poślizgów” w dostawach do montażu urządzeń, aparatury i materiałów. W celu zapewnienia realizacji planów inwestycyjnych należy egzekwować od dostawców rytmiczny spływ w/w urządzeń oraz zwiększenia zatrudnienia.

Z przedstawionych ocen mgr inż. W. Grygiela, mgr inż. St. Mazura oraz z przebiegu dyskusji wynika, że w celu zabezpieczenia wykonania planów inwestycyjnych na obiektach Tarnowa II należy:

- zwiększyć stan zatrudnienia o 1.000 pracowników we wszystkich przedsiębiorstwach będących na zleceniach generalnego wykonawcy.

- W związku z nieterminowym i niekompleksowym oddawaniem dokumentacji przez biuro projektów spowodować przedłużenie dnia pracy na okres 4 miesięcy (godziny nadliczbowe).

- wyegzekwować od dostawców terminową dostawę materiałów i urządzeń.

Po co neony?

Nasze miasto, a przede wszystkim główne ulice wzbogacają się od czasu do czasu o coraz to nowe neony. Ostatnio przybył ulicy Lwowskiej kolejny, bardzo efektywny neon „SAM — BAR”. Oby tylko chciał się palić. Idąc nocą można zauważyć, że nie wszystkie neony są zapalone. Szczytów jesiennych jeszcze nie ma. Rzadko czynne są neony: „PZU”, „Jubiler”, „Starmiejska”, „MHD” — spożywczy przy ulicy Wałowej, „Bristol”, „RUCH” przy Wałowej, „Bar As” i inne. Nie widziałem, żeby kiedy paliły się neony: „Apteka” w Ryнку, „Słowiańska”, „Wedel”, „Mleko” przy Wałowej i inne.

Może tak zainteresowane dyrekcje wytłumaczą się, dlaczego taki stan istnieje? Jeżeli już wydaje się pieniądze, to chyba po to, aby była z tego korzyść!

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

Uchwały IV Zjazdu zobowiązały wszystkie instancje partyjne do wzmocnienia pracy ideowo-wychowawczej w partii i w całym społeczeństwie. Prace tej stonowiącej ważną dzwignię wzrostu świadomości socjalistycznej mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Jak obserwujemy szkolenie partyjne w ostatnich latach poważnie się rozwinęło. Szczególnie po XIII Plenum KC PZPR nastąpiła poprawa i ta bardzo ważna dziedzina pracy ideowo-wychowawczej jest coraz bardziej doceniana przez wszystkie organizacje i poszczególne towarzyszy.

Odbyte w lipcu Plenum KZ PZPR poświęcone realizacji uchwał XIII Plenum i ocenie ubiegłego roku szkoleniowego ujawniło braki i niedociągnięcia w pracy ideowo-wychowawczej naszej organizacji oraz wytyczyło właściwy dalszy program działania.

W celu zapewnienia szkoleniu prawidłowego kierunku ideowo-politycznego, KZ PZPR postanowiło w większym niż dotychczas zakresie rozszerzyć szkolenie ideologiczne. W tym też celu zostało zorganizowane 18 zespołów studiowania obejmujących 26 POP i 126 towarzyszy, z czego 7 zespołów z udziałem 408 towarzyszy studiować będzie w br. szkoleniowym zagadnienia światopoglądowe.

Pozostałe zespoły studiować będą: zagadnienia ekonomiczne (4 zespoły), zagadnienia międzynarodowe (3 zespoły), zagadnienia ruchu robotniczego (3 zespoły) oraz oddzielny zespół szkolenia kandydatów PZPR.

W świetle zadań wysuniętych przez IV Zjazd ogromnego znaczenia nabiera szkolenie ideologiczne młodych wiekiem i stażem członków partii oraz aktywistów ZMS. Zdobycie podstaw wiedzy marksistowskiej i znajomości polityki partii przez młodych członków partii ma duże znaczenie dla prawidłowego kształtowania ich ideowo-politycznej postawy oraz zaangażowania w realizację zadań partii.

Koncentrując uwagę na objęciu szkoleniem członków partii o krótkim stażu nie zapomniano również o pracy z innymi członkami partii, a zwłaszcza z aktywnym partyjnym i bezpartyjnym. W tym też celu w dalszym ciągu będą odbywały się zajęcia na WSA.

Dobór wykładowców, program szkolenia, tematyka w poszczególnych zespołach studiowania oraz rekrutacja uczestników szkolenia to czynniki, które zapewniają, że szkolenie partyjne w 1964/65 r. w naszej organizacji spełni swoje zadanie. CZESŁAW PASULA

Czytelnicy piszą

Jeszcze o gablotach

„Często wchodząc przez główną bramę fabryczną na teren zakładu, pracownicy zatrzymują się przed gablotami wystawowymi. Oglądają zdjęcia w nich umieszczone. Postanowiliśmy i ja rzucić okiem na te fotografie. Nasunęło mi się przy tym parę wątpliwości. Najważniejsza z nich to celo-

wość tego rodzaju wystaw. Moim skromnym zdaniem, to co umieszczone jest tam w obecnej chwili, nie mi właściwie nie mówi. Nie wiem, czy są to aktualności (jeżeli tak to bardzo przestarzałe), czego one dotyczą. Sporo wątpliwości budzi, nawet u takiego laika jak ja — wykonanie niedbałe, schematyczne bez żadnej inwencji twórczej.

Inne zdjęcia, dotyczące zakładu, ludzi w nim pracujących, produkcji powinny znaleźć się za szybą wystawową gabloty.

Myślę, że wzorem innych miast można by biuletyny fotograficzne dotyczące spraw aktualnych umieszczać w Klubie Książki i Prasy — lokalu najbardziej do tego celu odpowiednim.

Gabloty zakładowe powinny służyć innym celom”.

CO NA TO NASI PLASTYCY?

K. K.

Zbigniew Jeż

Targi Krajowe „Jesień 64“

Tegoroczne XIV Targi Krajowe, które odbyły się w Poznaniu w dniach 13 — 20 września, były przede wszystkim podsumowaniem doświadczeń poprzednich trzynastu imprez tego typu, a także roboczym przeglądem zadań jakie stawia przed kontrahentami obecna sytuacja rynkowa. Była to impreza największa z dotychczas organizowanych a wystawcy mieli do dyspozycji ok. 68 tys. m² powierzchni ekspozycyjnej oferując towary wartości ponad 25 mld złotych.

Ponieważ Targi „Jesień-64“ odbyły się w XX-lecie władzy Ludowej w Polsce, wielu wystawców przy pomocy towarów, plansz, fotogramów itp. obrazowało swoje osiągnięcia w zakresie produkcji i dostaw artykułów rynkowych dla handlu na przestrzeni XX-lecia.

Generalnym kierunkiem ekspozycji towarowej i problemowej było rzeczowe i handlowe podkreślenie dalszego rozwoju produkcji rynkowej, wzrost jej ilości, rozszerzenie asortymentu wyrobów oraz podniesienie ich jakości i estetyki. W tym świetle większej niż dotychczas uwagi nabierała dla wystawców, szczególnie drobnych sam fakt uczestniczenia w Targach, które częstokroć dobywają z cienia niejednego nieznany dotychczas zakład produkcyjny, czyniąc z jego wyrobów atrakcję rynkową, pod warunkiem jednak, że są to wyroby dobre i odpowiadają potrzebom odbiorców.

Tegoroczne Targi były przede wszystkim przeglądem nowości produkcyjnych i artykułów wysokiej jakości oznaczonych znakami „a” i „1”, których ekspozycja była szczególnie podkreślona.

Nie sposób wymienić wszystkich artykułów, które inte-

resowały zarówno handlowców i zwiedzających, ale szczególnie duże zainteresowanie wzbudzała ekspozycja meblarska a w niej prawdziwy „przebój” Targowy w postaci projektu luksusowego urządzenia kuchni na powierzchni czterech metrów kwadratowych.

Targi Krajowe były ponadto wykorzystane przez resort handlu zagranicznego dla zorientowania się w możliwościach uzyskania dodatkowej produkcji uwzględniającej potrzeby eksportu oraz dla wskazania wytwórców artykułów poszukiwanych przez odbiorców zagranicznych.

Celowi temu służył pokaz artykułów poszukiwanych w eksporcie oraz pokaz tzw. wzorów antyimportowych zorganizowany przez branżowe centra handlu zagranicznego.

Ekspozycja przemysłu chemicznego była tradycyjnie zlokalizowana w pawilonie nr 30 „Polska Chemia”, ale nie wypadła ona zbyt imponująco.

Miała raczej charakter tylko wystawy ponieważ przeważała ją większość eksponowanych artykułów, to nowości produkcyjne i artykuły oznaczone znakami jakości, których łącznie cały resort chemii posiada

36 („a” i „1”) — w tym 7 przedsiębiorstwo — podległe Zjedn. Przem. Synt. Chemicznej.

Ekspozycja „Syntezy” miała na celu zorientować zainteresowanych o nowych artykułach, których produkcja została uruchomiona w latach 1963/64 i które niestety, na Targach nie były, mimo dużego zainteresowania, przedmiotem sprzedaży.

Tutaj właśnie została wypaczone rola, którą mają do spełnienia tego rodzaju imprezy. Następne Targi Krajowe „Wiosna-65” odbędą się w marcu 1965 r., ale już prawdopodobnie bez udziału resortu chemii, który ma eksponować swoje wyroby tylko na Międzynarodowych Targach Państwowych.

Dziesięć lat mija od powstania zakładowych komisji rozjemczych — organu powołanego do wnikiwego i szybkiego załatwiania spraw spornych, powstałych pomiędzy pracownikami, a dyrekcją zakładów, najczęściej z codziennych spraw ludzi pracy, ZKR powołano więc w celu załatwiania spraw wynikających ze stosunku pracy, postanowień układu zbiorowego, regulaminów i umów o pracę, w szczególności w celu rozpoznawania i rozpatrywania spraw wynikających z rozwiązywania stosunku pracy, obliczania stawek zaszczerowania pracowników, wysokości wynagrodzeń i potrąceń, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, wymiaru urlopu wypoczynkowego oraz całego szeregu innych spraw z zakresu stosowania przepisów ustawodawstwa pracy.

Sprawy, które wpływają do ZKR rozpatruje się na specjalnych rozprawach. Rozprawę prowadzi przewodniczący kompletu orzekającego. Są one w zasadzie jawne, w przypadkach uzasadnionych szczególnymi okolicznościami przewodniczący kompletu orzekającego może zarządzić rozpra-

10 lat Zakładowej Komisji Rozjemczej

W przy drzwiach zamkniętych. Orzeczenie ZKR musi zapaść jednomyślnie. W wypadku braku jednomyślności ZKR podejmuje uchwałę stwierdzającą, że sprawa nie została rozstrzygnięta. Wtedy pracownik w ciągu siedmiu dni może zgłosić swoją sprawę (przez ZKR) do właściwego sądu powiatowego.

Nadzór nad działalnością komisji rozjemczych w zakresie prawidłowego ich powoływania i funkcjonowania sprawują związki zawodowe.

Nasza Zakładowa Komisja Rozjemcza — powstała w 1954 roku — obejmuje osiem kompletów orzekających, do których powołuje się członków w równej ilości z rady zakładowej i dyrekcji przedsiębiorstwa, przy czym każdy członek sprawuje swoją funkcję społecznie.

W okresie dziesięciu lat istnienia wpłynęło do ZKR ogółem 370 spraw, z których większość załatwiono

pozytywnie, część negatywnie z powodu braku racji składającego wniosku i podstaw prawnych, sporą zaś ilość nie załatwiono z powodu braku kompetencji i skierowano do sądu, np. w ubiegłym

roku na czterdzieści spraw, sześć załatwiono pozytywnie, trzy sprawy negatywnie, cztery oddalono jako nie nadające się do załatwienia przez ZKR, jedną sprawę skierowano do sądu.

W pierwszym półroczu br. wpłynęło do ZKR 21 spraw, z których w osmiu przypadkach wydano orzeczenie zasadzające pretensje zainteresowanych, sześć spraw załatwiono negatywnie, w sześciu wypadkach sprawy oddalono, zaś jedną sprawą jest w toku załatwiania.

Praca w ZKR jest, jak wspomnieliśmy, pracą społeczną a polega na obronie interesów pracowników, dlatego szczególna pochwala i słowa uznania należą się przewodniczące-

mu ZKR mgr Tadeuszowi Wywiolowi, który zawsze udziela pomocy w zawiłych sprawach, długoletniemu członkowi ZKR i jej wiceprzewodniczącemu mgr Kazimierzowi Bernatowi, sekretarzowi Elżbiecie Sobol i pozostałym członkom ZKR, którzy zawsze znajdowali czas na załatwianie spraw pracowników.

Trzeba stwierdzić, że spory wynikające ze stosunku pracy charakteryzują się tym, że dla ich prawidłowego rozstrzygnięcia nie wystarcza jedynie znajomość prawa. Ogromne znaczenie ma pod tym względem znajomość samego zakładu pracy, środowiska, warunków z których spór wynika. A członkowie naszej ZKR znajomość tę posiadają.



Ogólny widok pawilonu chemii.

Mgr Jan Knapik

Rozpoczynamy druk cyklu artykułów o pracy samorządów robotniczych w Tarnowskim, wychodząc z założenia, że dokonana analiza braków i osiągnięć pomoże aktywnie gospodarstwu naszego miasta ulepszyć pracę tego niezbędnego z punktu widzenia rozwijania demokracji robotniczej i sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa organu. Problemy te zainteresują zapewne również aktywni gospodarze naszego przedsiębiorstwa.

REDAKCJA

Podjmując, zawsze jeszcze kontrowersyjny temat jakim jest niewątpliwie rola, znaczenie i praca samorządów robotniczych, z góry należy zdać sobie sprawę z niezwyklej trudności i złożoności problemu występującego nie tylko na terenie Tarnowa, ale też w skali całego kraju. Stąd też, mimo że przedstawione poniżej uwagi, spostrzeżenia oparte są na analizie i obserwacji działalności kilkunastu samorządów robotniczych w tarnowskich zakładach pracy, na pewno nie wyczerpują w całości zagadnienia, a jedynie wskazują na kilka podstawowych problemów mających niewątpliwie istotny wpływ na pracę samorządu robotniczego. Taki jest też cel niniejszego artykułu.

JAK BYĆ POWINNO?

ABY DOKONAĆ oceny pracy samorządu robotniczego wydaje się celowym danie chociażby w krótkim zarysie odpowiedzi na podstawowe pytania warunkujące podstawową działalność samorządów robotniczych, a mianowicie:

● jak praktyczne samorządy robotnicze mają możliwości korzystania z uprawnień Ustawy Sejmovej z grudnia 1958 r.

● co, lub jakie czynniki nie sprzyjają swobodnej działalności samorządu robotniczego?

Podana tu Ustawa z grudnia 1958 roku przyznaje załogom przedsiębiorstw prawo „kontroli i nadzoru nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa oraz prawo stanowienia w zasadniczych sprawach dotyczących działalności i rozwoju przedsiębiorstwa określonych Ustawą”.

Prawo to winno być realizowane poprzez organa samorządu robotniczego.

ZADANIEM SAMORZĄDU jest więc m. in.:

● po pierwsze — zapewnienie sprawnego funkcjonowania oraz rozwoju przedsiębiorstwa — w interesie ogólnospołecznym i w interesie własnym załogi,

● po drugie — rozwijanie wśród załogi działalności zmierzającej do podniesienia gospodarności, umacniania dyscypliny pracy, wzmożenia aktywności wytwórczej, polepszenia stanu bezpieczeństwa i podniesienia kultury pracy, zwiększenie odpowiedzialności pracowników za wyniki gospodarcze przedsiębiorstwa,

● po trzecie — stałe rozwijanie oraz do pełniejszej demokratyzacji życia wewnątrz-zakładowego w interesie realizacji zadań społecznych i załogi.

Przywrócić właściwą rangę samorządom robotniczym

JAK JEST FAKTYCZNIE?

Udzielenie odpowiedzi na to pytanie nie jest łatwe. Generalnie można stwierdzić, że między posiadanymi uprawnieniami wynikającymi z Ustawy, a praktycznym stosowaniem tych uprawnień ze strony samorządów robotniczych istnieje poważny rozdziew — można powiedzieć — „mijanie się teorii z praktyką”.

Przed wszystkim samorządy robotnicze nie stały się w pełni formą i metodą aktywizacji załóg robotniczych, a funkcje ich z zasady są spełniane przez czołowe przedstawicielstwa poszczególnych organizacji wchodzących w skład samorządu — głównie komitety partyjne.

Radę robotniczą w większości ogarnął niedowład i o ile przejawiają jeszcze jaką aktywność to przeważnie tylko przydają rad, nie mówiąc już o oddziaływaniu radach robotniczych, które z zasady nie przejawiają żadnej działalności i praktycznie są fikcją w systemie organizacji rad, mimo że winno to być podstawowe ogniwo aktywizacji robotników w systemie samorządu robotniczego. Osłabieniu aktywności rad robotniczych towarzyszy powszechne niemal zjawisko, nie spełniania przez nie ustawowych funkcji jeśli idzie np. o omawianie miesięcznych i kwartalnych planów produkcji itp.

Również samorządy robotnicze w większości cechuje bierność w sprawach zabezpieczenia realizacji planów produkcyjnych. KSR — ograniczają się często w praktyce do biernego zatwierdzenia planów czy też podziału funduszu zakładowego.

PRZYCZYNY

Przyczyną tego stanu jest m. in. fakt stałego opóźniania spływu wytycznych do ustalenia wielkości planu, kierunków rozwoju przedsiębiorstwa itp. ze strony zjednoczeń a formalne narzucanie bardzo krótkich terminów opracowania tych planów przez przedsiębiorstwo uniemożliwia jakąkolwiek rzeczową dyskusję nad ich realnością i zapoznanie za-

łogi z wynikającymi dla niej zadaniami.

W tej sprawie niemal we wszystkich zakładach istnieje je całkowity mechanizm działania. Powoduje to, że nawet w tych nielicznych zakładach jak np. Zakłady Azotowe, Zakłady Silników Elektrycznych „Tamel”, Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakład Energetyczny, które starają się dostarczać w ustalonych terminach materiały na KSR, materiały te dostarczane są w ostatniej chwili.

Na stawiane w czasie rozmowy pytania, skąd bierze się zniechęcenia działaczy samorządowych, a także brak zainteresowania załogi sprawami samorządu, często można było spotkać się z opinią, że aktywność otrzymuje w zasadzie ten sam materiał, który wysłała się do zjednoczenia i innych jednostek nadrzędnych, a więc przeładowny cyframi, które najczęściej są niezrozumiałe dla robotników. Dlatego, zamiast zainteresowania materiałem tak wywołuje znużenie. Stwierdzenie to można poprzeć danymi z dyskusji na KSR-ach. Wg sprawdzonych protokołów np. w ZA robotnicy prawie w ogóle nie dyskutują. Najczęściej zabierają głos specjaliści reprezentujący administrację zakładu, zarówno będący członkami KSR, jak i nie. Podobnie jest w Zakładach Mechanicznych, TPBO, Zakładach Drzewnych i innych.

W bardzo nielicznych przypadkach stwierdzających udział w dyskusji robotników wypowiedzi ich z zasady dotyczyły spraw socjalno-bytowych względnie związanych bezpośrednio z ich stanowiskiem pracy lub zarobkiem. Nicco lepiej sprawa ta przedstawia się na KSR-ach wydziałowych w tych zakładach, gdzie takie się odbywają.

O przyczynach tego stanu rzeczy — w następnym numerze „Tarnowskich Azotów”.

Proszę o przepustkę!

Utworzone ostatnio w dziale rewizji biuro przepustek, znalazło pomieszczenie w jednym małym pokoiku w budynku administracyjnym przy bramie głównej zakładów. Pracownicy tego biura nie mogą narzekać na brak pracy. Do ich codziennych czynności należy bowiem wydawanie jednorazowych przepustek osobom przyjeżdżającym po towar oraz przebywającym na delegacji (miesięcznie około 1500 sztuk przepustek), przyjmowanie i kontrolowanie przepustek materiałowych, wydawanie reversów na sprzęt wywożony przez pracowników w celu wykonania robót poza terenem zakładu, sporządzanie spisów narzędzi przywożonych przez firmy i kontrolowanie ich w chwili wywożenia itp.

Najwięcej kłopotu jest z kontrolą przepustek materiałowych. Po przyjęciu przepustki trzeba sprawdzić, czy jest właściwie wypełniona, to znaczy czy wyszczególnione są ilości towaru w opakowaniach, objętości lub wadze, czy wpisana jest podstawa wydania przepustki i celu wywozu, czy podpisana jest przez upoważnioną do tego osobę itp. Ze-

Poliamidy zamiast stopów łożyskowych

Mgr inż. Zbigniew Trawka

Znaczenie i rola wyrobów zakładu kaprolaktamu w produkcji najnowocześniejszych tworzyw w polskim przemyśle chemicznym, jest na ogół znana. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że nasze poliamidy w coraz szerszym zakresie skutecznie wypierają drogie i reglamentowane materiały łożyskowe, jak wszelkiego rodzaju brzyzy cynowe, ołowiane, krzemowe oraz tzw. „białe metale”. Materiały te były dotychczas niestopione. Mimo wysokich kosztów i trudności w zaopatrzeniu, zarówno konstruktorzy jak i praktycy stosowali tradycyjne materiały, gdyż są one dokładnie poznane i nie mogą sprawiać niespodzianek.

Ostatnio coraz częściej spotyka się w zastosowaniach na elementy łożyskowe części maszyn poliamid produkowany przez zakład kaprolaktamu pod nazwą polikapronidu „S”. Szerokie doświadczenia z zastosowaniem tego tworzywa na elementy łożyskowe maszyn, przeprowadzone w zakładzie transportu. Zastosowano tu polikapronid na łożyska rolek jezdnych oraz tulejek krążków linowych, koparek i żurawi, łożyska wieżowe, ślizgi krzyżkowe, kostki wodzideł, suwaków parowozów. Coraz szerzej stosuje się również polikapronid w mechanizmach pojazdów samochodowych.

Zastosowano z powodzeniem ten materiał na elementy łożyskowe podwozi samochodów, tuleje zwrotnic, łożyska przegubów wałów pędnych, tuleje resorów, tuleje pedałów sprzęgła i hamulców, tuleje łożyskowe mechanizmów wspomagających (servo), podkładki dystansowe itp. Bez powodzenia natomiast zastosowano polikapronid na tulejki łożyskowe rozruszników silników samochodowych oraz zamknięcia zaworów zasilających kotły parowozowe.

Jak wynika z doświadczeń przeprowadzonych w zakładzie transportu, polikapronid ze względu na swoje korzystne własności łożyskowe jak i niski współczynnik tarcia, odporności na zużycie i duże dopuszczalne naciski jednostkowe, winien być szeroko rozpowszechniony we wszystkich przypadkach, w których spełnione są następujące warunki:

● naciski jednostkowe w łożysku nie większe jak 120 KG/cm² (nota bene naciski jednostkowe dopuszczalne w łożyskach z „białymi metalami” wynoszą maks. 80 KG/cm²).

● prędkości względne elementów łożyskowych nie większe jak 1 m/sek. z uwagi na niebezpieczeństwo przegrzania spowodowane niskim współczynnikiem przewodności cieplnej poliamidu,

● temperatura łożyska nie większa jak 75°C. gdyż powyżej tej temperatury istnieje niebezpieczeństwo zmian strukturalnych w poliamidzie i utrata jego własności,

● brak zanieczyszczeń, które wbijając się w powłokę łożyskową powodują zużycie czopów (działając jak papier ścierny),

● ze względu na duże zmiany objętości poliamidu dochodzące nawet do 10 proc. pod wpływem temperatury i wilgotności otoczenia, panewka łożyskowa musi być dobrze zabezpieczona przed przesunięciem i obrotem w oprawie łożyska.

● ze względu na małe przewodnictwo cieplne, panewki winny być możliwie jak najcieńsze dla poprawienia warunków chłodzenia łożyska,

● łożyska poliamidowe wymagają smarowania olejem lub smarem stałym jakkolwiek istnieje możliwość smarowania ich również wodą. W rozwiązaniach specjalnych łożyska poliamidowe mogą pracować bez żadnego smarowania,

● luzy łożyskowe winy być większe niż w dotychczasowych konstrukcjach i wynoszą 0,5 do 0,8 proc. średnicy czopa.

Można zaobserwować próby zastosowania poliamidów również na inne części maszyn jak: pierścienie uszczelniające tłokowych pomp wodnych, koszyki łożysk tocznych, różne uszczelnienia itp.

Dotychczasowe osiągnięcia zastosowaniem poliamidów na części maszyn pozwalają przypuszczać, iż wachlarz ich zastosowań wzrastał i będzie szybko w miarę coraz wszechstronniejszego poznawania cech tego doskonałego tworzywa. Zastosowanie poliamidu w zakładzie transportu pozwoliło rozwiązać wiele trudnych problemów związanych z brakiem klasycznych materiałów łożyskowych oraz przyniosło konkretne efekty ekonomiczne. Z tych względów rozpowszechnienie zastosowania tego tworzywa w innych zakładach jest jak najbardziej zalecane i godne polecenia.

IV Ogólnopolski Pieszy Rajd Chemików zakończony

Spotkanie w Bieszczadach



W dniu 20 września br. w Jablonie — miejscu tragicznej śmierci gen. K. Świerczewskiego, nastąpiło uroczyste zakończenie IV Ogólnopolskiego Pieszego Rajdu Chemików, organizowanego po raz pierwszy w Bieszczadach.

Przez wiele miejscowości tego pięknego i nie wszystkim jeszcze znanego zakątka naszego kraju maszerowało 416 uczestników Rajdu, podzielonych na drużyny, reprezentujące 62 zakłady chemiczne całego kraju.

W tej masowej imprezie turystyczno-krajoznawczej brali udział starsi i młodszy, kobiety i mężczyźni, dziewczęta i chłopcy. W czasie pokonywania tras organizowano różne imprezy rozrywkowe, jak: ogniska, występy, zabawy itp. Drużyny prowadzili społeczni kierownicy tras i przewodnicy GOPR.

W uroczystości zakończenia IV Ogólnopolskiego Rajdu Chemików w Bieszczadach udział wzięli: przew. CKKP PZPR tow. Marian Czerwiński, z-ca kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR tow. Ferdynand Chaber, przew. ZG ZZChem. tow. Tadeusz Tomasz, przew. WKZZ Rzeszów tow. Jan Huss, kierownik wydziału ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie tow. Józef Rak, przedstawiciele powiatowych władz partyjnych i administracyjnych, PTTK i liczni sympatycy turystyki.

Obecni byli również uczestnicy Krajowej Narady Redaktorów Gazet Zakładowych, odbywającej się w dniach od 18 do 20 września br. w Tarnowie, z przewodniczącym Klubu Redaktorów Prasy Zakładowej w Polsce red. Zygmuntem Klatką.

Na zakończenie odbyły się występy zespołów artystycznych. Szkoda tylko, że IV Ogólnopolski Rajd Pieszy Chemików w Bieszczadach odbył się bez udziału drużyny z tarnowskich „Azotów”. Dlaczego tak się stało? Kierujemy to pytanie pod adresem naszego Koła PTTK.

bw.

Nie zapominajmy o najmłodszych

Dzieci uczęszczające do zakładowego przedszkola od trzech lat czekają na naprawę zjeżdżalni.

Czy szybko się doczekają?

Na naprawę czeka również wodotrysk przed budynkiem przedszkola. W tej chwili, zaniebawany i zanieczyszczony, nie jest tam ozdobą.

zetka



Pracownicy Biura Przepustek: od lewej Janina Orwał, Anna Musiał i Piotr Dyjak (kierownik).

wk

O wypadek nie trudno

W żółtym tempie postępuje budowa chodników na ul. Czerwonych Kłonów na odcinku ul. Zbylitowska — Wiadukt Kolejowy. A jest to przecież tym bardziej pilne, że drogą tą jeżdżą często różnego rodzaju pojazdy. Jeźdźcą z konieczności chodzą również pracownicy, chodzą, co gorsza, dzieci do miejscowych szkół. O wypadek nie trudno.

Ponawiamy więc apel pod adresem przedsiębiorstwa wykonującego wspomniane chodniki: prosimy szybciej

Zapytujemy?

Nieczynne dźwigi

W lipcu 1963 roku, w warsztacie głównego mechanika w zakładzie chloru zamontowano dźwig o nośności 5 tys. kg sprowadzony w 1962 roku z Rumunii. Jak nas poinformowali pracownicy pionu głównego inżyniera mechanika, dźwig ten stoi do tej pory nie czynny, a oni muszą niejednokrotnie ręcznie dźwigać duże ciężkie elementy aparatury jak np. dmuchawy, węzownice, skraplacze. Co gorsze, również drugi taki dźwig zamontowany w warsztacie głównego mechanika w zakla-

dzie kaprolaktamu też stoi nieczynny.

Dlaczego tak się dzieje? Kto ponosi za to winę?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do kierownika zakładu budowy warsztatów urządzeń bhp i topl w dziale inwestycji — inż. Franciszka Biela.

„Okazało się, że suwnica zamontowana na warsztacie zakładu chloru ma ukrytą wadę, mianowicie źle zesparwane spoiny, co wykazało prześwietlenie tego urządzenia. W tej sytuacji Rejon Dozoru Technicznego w Krakowie nie dokonał odbioru tego urządzenia i nie przekazał suwnicy do eksploatacji.

Stwierdzono również brak kompletnej dokumentacji, miało być brak oświadczeń spawalniczych firmy wykonawczej. Zwrócono się więc do „Centrozapu” w Katowicach o ich dostarczenie.

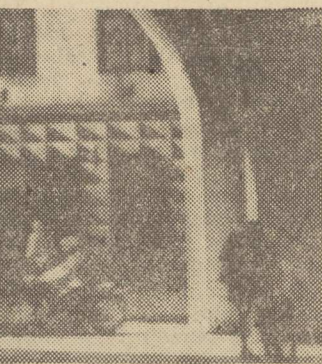
Niestety, do tej pory oświadczeń takich nie otrzymano a w związku z podejrzeniem, iż pozostałe suwnice mają również takie wady postanowiono wszystkie powtórnie przesparować...

Uważamy, że najwyższy już czas, by te potrzebne, zakupione za drogie dewizy, urządzenia zaczęły pracować.

Oczekujemy od działu inwestycji naszego przedsiębiorstwa energicznego zajęcia się tą sprawą.

wb

OSZCZĘDZAJ
w
PKO



Obrazek z naszego miasta

Ludzie i... zwierzęta

Mamy na naszym osiedlu mikroskopijne ZOO, zwane „Małpi Gaj”. Cieszy się ono powszechną sympatią i popularnością, nie narzeka na brak frekwencji. Gdy przed kilku laty otwierano tę powstałą placówkę, cieszyli się przede wszystkim dzieci, a dorośli — gorąco poparli tę akcję. „Małpi Gaj” stanowi więc jedną z nielicznych atrakcji naszego osiedla, spełniając przy tym ważną funkcję wychowawczą.

Wydawało by się więc, że wszystko w porządku. Ale właściwie źle się tu dzieje! Wypadki, które tam zaszły nie są z winy dzieci ale dorosłych.

Smutny bilans tych wypadków: śmierć sarny z dwójkiem małych, zabicie bociana i, niedawno, bo w zeszłym miesiącu, otrucie małpy, skłania opiekunów ZOO do podjęcia decyzji o jego zamknięciu. To właśnie dorośli dają dzieciom „dobry” przykład czestując zapalonymi papierosami i innymi przedmiotami, czy zepsutą żywnością, zwierzęta... Te drastyczne, umyślnie spowodowane wypadki, godne są potępienia i wywołują głębokie

oburzenie wśród społeczeństwa. Winni muszą być surowo ukarani.

My zaś apelujemy do zwiedzających o kulturalne zachowywanie się, przestrzeganie obowiązujących przepisów. Wyłącznie wtedy będziemy mieć pewność, że „Małpi Gaj” będzie nadal istniał.



WZSADOWEJ

— Czy oskarżona przyznaje się, że znieważała swego szwagra słowem: „morderca” — zapytał sędzia.

— Tak — odpowiedziała stara sześćdziesięcioletnia, schludna, choć niebogo ubrana, kobieta.

Jak do tego doszło, że ta kobieta o nieposzlakowanej przeszłości, dobrych spokojnych oczach, odważyła się mężowi swej siostry rzucić w twarz podobne oskarżenie? Historia, którą opowiedziała brzmi niecodziennie, a zarysy tragedii starej kobiety, ginącej we mgle zawieruchy wojennej. A oto ona:

Siostra oskarżonej Janina B. w roku 1934 wyszła za mąż za chłopca ze swojej wsi Jerzego K. Oboje nie mieli żadnego majątku, a o pracę na wsi było trudno. Jerzy K. postanowił więc wyjechać do Francji, by zarobić trochę grosza na utrzymanie rodziny, która powiększyła się o córeczkę.

Początkowo Jerzy przysyłał żonie co miesiąc po kilkanaście franków, później zaprzestał, tłumacząc w listach, że

jest bezrobotny. Tesknota za mężem spowodowała, że Janina zostawiła córeczkę u swych rodziców, sama zaś poszła na piechotę do Francji. Po dłuższych poszukiwaniach odnalazła męża i zaczęli obydwoje pracować. Żyjąc oszczędnie Janina do wojny zdążyła od-

Krzyżę swego i Janiny K. brata, który w tym czasie przebywał w Anglii. Tymczasem niespodziewanie, na kilka miesięcy przed inwazją, a w rok po rzekomej śmierci, brat otrzymał od Janiny pisany ołówkiem krótki list, w którym informowała go, że

Tragedia we mgle

brać spórą gotówkę, za którą po powrocie do kraju chciała kupić gospodarstwo.

Przed samą wojną, dobre dotąd pożyte małżeńskie Janiny i Jerzego K. zaczęło się psuć. Jerzy coraz częściej nie wracał do domu na noc, a czasami wracając późnym wieczorem podpiły był i znieważał żonę. Janina pisała o tym do swej siostry i brata w kraju. W okresie pierwszych trzech lat okupacji listy do Janiny przysyłane za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, były coraz rzadsze i coraz smutniejsze, aż wreszcie przestały zupełnie przychodzić. Zaintrygowana rodzina napisała wówczas do Jerzego, zapytując co się dzieje z Janiną. Po niedługim czasie Jerzy odpisał, że Janina na jego oczach zginęła od bomby. O tej smutnej wiadomości oskarżona zawiadomiła za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego

jest we Francji jednakże w takich warunkach, iż nie może wiele o sobie pisać.

Zaraz po wyzwoleniu Paryża, brat Janiny rozpoczął energiczne poszukiwania Janiny K. we Francji, jednak bez rezultatu. W rok po zakończeniu wojny Jerzy K. wrócił do kraju z dużą ilością złotej biżuterii oraz nową i piękną żoną. Za część kosztowności zakupił willę, za resztę żył do statnio. Początkowo w willi państwa K. panował przykry spokój, później jednak sąsiedzi, coraz częściej zaczęli widywać, jak Jerzy K. wracał do domu pijany i maltreutował żonę. W jednym przypadku musiała nawet interweniować milicja. Gdy po kolejnej awanturze zawiła się u państwa K. oskarżona, żona Jerzego w tajemnicy powiedziała jej, że chyba będzie musiała odejść od męża, bo nie chce żeby ją zamordował, tak jak pisała żonę!

Sąsiedzkie wizyty

W Zakładach Drzewnych



Inż. J. Sit — dyrektor Zakładów Drzewnych.

Ważnym atrybutem mody kobiecej oprócz płaszczy, kapeluszy, sukni jest bucik a konkretnie biorąc damska „szpilka”. W swej długiej historii różnie ona wygląda, bo przecież „kobieta zmienna jest”. O wyglądzie buta, zdaniem fachowca decyduje przede wszystkim, kształt obcasa. Dlaczego o tym piszemy?

Otóż zakładem, który specjalizuje się w produkcji obcasów do damskich „szpilek”, monopolista w kraju, to — Tarnowskie Zakłady Drzewne im. Janka Krasińskiego.

Początki zakładów są dość odległe i niezbyt atrakcyjne. Zakład jako prywatna „fabryczka” produkująca kopyta, powstał w 1927 roku. Na jego pomieszczenia składała się jedna hala produkcyjna i kilka drewnianych szop. Zatrudniał niewielu robotników dając produkcję na potrzeby właścicieli tarnowskich zakładów szewskich. Kiedy wybuchła wojna, okupant wykończył istniejące pomieszczenie dla swoich potrzeb. Zakłady stały się wtedy jedynym dostawcą obuwia drewnianego dla więźniów obozów koncentracyjnych znajdujących się na terenie Polski i poza jej granicami.

Nadeszło wyzwolenie. Przez kilka lat toczyła się dyskusja, co z istnieją-

cymi pomieszczeniami zrobić. Zastanawiano się, jaką uruchomić produkcję. Dopiero w latach 1952 — 1953 zakład przyjmuje obecny profil produkcji. Wtedy też rozpoczyna się przebudowa i rozbudowa zakładu. Wznosi się nowe hale produkcyjne, budynki administracyjne. Wraz z rozbudową (która trwa do dziś) następuje stopniowe unowocześnienie i zmechanizowanie zakładu. Obecnie produkcja jest w 75 proc. zmechanizowana. Specjalne urządzenia sprowadzone zostały z Włoch i Jugosławii, a więc z krajów, które w tej dziedzinie uznane są powszechnie za przodujące. Procesem produkcji interesują się nie tylko podobnego typu zakłady w Polsce, ale i za granicą. Świadczą o tym liczne wizyty eksporterów obuwniczych zwłaszcza z krajów socjalistycznych.

Zakład, jak już wyżej wspominaliśmy, produkuje przede wszystkim obcas. Dziś, kiedy moda kobieca tak szybko się zmienia, zakład musi się do tego przystosować. Dlatego serie produkcji są coraz mniejsze (dawniej 30 tys. obecnie 5 — 10 tys.) a nowy model wprowadza się do produkcji w ciągu 7 dni. Wymaga to dużego wysiłku całej załogi. Każdy model obcasa ma swoją, czasami bardzo wdzięczną i miłą, nazwę np. „Beata”, „Rena”, „Bebi”, „Łodziańska”.

Tarnowskie Zakłady Drzewne są współtwórcą co piątej pary obuwia wyprodukowanego w Polsce! Kooperując z innymi zakładami biorą również udział w produkcji eksportowej. O poziomie produkcji może świadczyć fakt braku jakichkolwiek reklamacji ze strony kooperantów. Na terenie zakładu istnieje również stolarnia produkująca wyposażenia do sklepów, meble itp. Stąd pochodzą m. in. domki campingowe znajdujące się w naszym zakładowym ośrodku wczasowym w Krynicy.

Zakłady Drzewne mają na swym koncie, szcze-

gólnie w ostatnich latach, wiele sukcesów produkcyjnych. Jest w tym nie mało zasługi dyrektora zakładu mgr inż. Józefa Sitę. Przedsiębiorczy, zawsze pełen zapału, cieszy się sympatią całej załogi. Pod jego kierownictwem zakład zdobył w 1963 roku trzy razy sztafardę przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym. W bieżącym roku zdobył palmę pierwszeństwa już dwa razy. Za sukcesy te na 20-lecie PRL przedstawiciele zakładu m. in. mgr inż. J. Sit, mgr inż. E. Kruzel (dyr. techniczny zakładu), otrzymali srebrne krzyże zasługi.

Z dumą patrzą na swoją fabrykę pracownicy pamiętający jej skromne początki — J. Surman, P. i F. Kusior, J. i J. Górski, T. Zabawa. Wszyscy pracownicy (a jest ich około 500) przeszli przez organizowane dla nich przez Radę Zakładową i Dyрекcję kursy kwalifikacyjne. Podnoszą swe kwalifikacje uczęszczając do różnego rodzaju szkół technicznych nie tylko na terenie miasta Tarnobrzeg. Nic więc dziwnego, że tak bardzo rozwija się ruch racjonalizatorski znajdujący się pod szczególną opieką podst. org. partyjnej z jej pierwszym sekretarzem tow. Stanisławem Motakiem. Organizacja partyjna zakładów aktywnie pracuje na wsi tarnowskiej zakładając m. in. wiejskie organizacje partyjne we wsi Zawadzkie i Łagów, i opiekując się nimi.

Na terenie zakładu istnieje gabinet lekarski i stomatologiczny, dla których wkrótce wybuduje się specjalne pomieszczenia. W czasie urlopów pracownicy wyjeżdżają na wczasy do domków campingowych w Krynicy (gdzie odpoczywają wspólnie z naszymi pracownikami), do ośrodka campingowego w Cetniewie nad morzem (powstaje tam śliczny ośrodek) i Czchowa. Dzieci pracowników corocznie korzystają z kolonii urzędowych dla nich w pobliżu Iwonicza, w starym dworze otoczonym ślicznym parkiem, w którym został wybudowany basen kąpielowy.

Dyrekcja i Rada Zakładowa rozwiązała także trudny problem mieszkań dla pracowników. Wszyscy pracownicy je posiadają. Są to mieszkania bądź spółdzielcze, które w wydatny sposób pomogły im zakupić zakłady (I rata) bądź zakupione przez zakłady i przekazane użytkownikom. Pracownicy, jak wszędzie, świadczą na cele społeczne np. na SFOS i K, na budowę Parku na Górze Marcina (53 tys. zł) przyczyniając się do ulepszenia naszego miasta. Zakład objął patronat nad szkołą 1000-lecia im. Marii Konopnickiej w Tarnobrzegu, zyskując sympatię dzieci i młodzieży.

Więcej czerwonych skrzynek

Często wysyłamy listy. Aby to zrobić nie zawsze trzeba udać się na pocztę. Wystarczy najbliższa skrzynka pocztowa.

Najbliższa w naszym osiedlu — to znaczy gdzie? Tylko na budynku poczty, obok dworca, względnie obok bramy fabrycznej.

Wydaje się, że ilość skrzynek pocztowych jest w Świerczkowie stanowczo za mała. Sądymy, że jeszcze w wielu miejscach w osiedlu powinna znaleźć się czerwona skrzynka.

Przecież osiedle zakładowe stale powiększa się, rosną nowe bloki i domki jednorodzinne, zwiększa się ilość mieszkańców.

Prośbę dedykujemy miejscowemu urzędowi pocztowo-telekomunikacyjnemu, jako właścicielowi do załatwienia tej drobnej, ale potrzebnej dla mieszkańców sprawy.

Rozwiązanie konkursu

„Czy znasz osiągnięcia
Ziemi Tarnowskiej w XX-leciu”

A oto co przedstawiały konkursowe rysunki:

- Rys. 1 — wkroczenie Armii Radzieckiej do Tarnowa, rok 1945.
Rysunek 2 — wybudowanie Szkoły Tysiąclecia przy ul. Bandrowskiego w Tarnowie, rok 1963.
Rysunek 3 — Rozpoczęcie budowy Południowych Zakładów Silników Elektrycznych M-7 w Tarnowie, rok 1949.
Rysunek 4 — budowa EC II, rok 1957.
Rysunek 5 — 75-lecie działalności teatru tarnowskiego, rok 1959.
Rysunek 6 — upaństwowienie teatru tarnowskiego, rok 1956 (I. I. 1957).
Rysunek 7 — pierwsza tona salety, rok 1947.
Rysunek 8 — przemianowanie zakładu na Zakł. Azot. im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, rok 1951.
Rysunek 9 — elektryfikacja Łysej Góry, rok 1946.
Rysunek 10 — uchwała KERM o budowie Tarnowa II, rok 1961.
Rysunek 11 — klub sportowy Tarnovia w I lidze, rok 1948.
Rysunek 12 — otwarcie „Państwowego Domu Opieki dla dorosłych” w Karwodzy, rok 1952.
Rysunek 13 — wykonanie podcieni na rogu ul. Krakowskiej i Wałowej, rok 1960.
Rysunek 14 — budowa Szkoły Podstawowej w Gumniskach, rok 1959.
Rysunek 15 — akt erekcyjny budowy szkoły w Tuchowie, rok 1958.
Rysunek 16 — otwarcie Domu Kultury Zakł. Mech. w Tarnowie, 1953.
Rysunek 17 — otwarcie lecznicy weterynaryjnej w Cieżkowicach rok 1955.
Rysunek 18 — pierwsza spartakiada wojewódzka, rok 1962.
Rysunek 19 — blok mieszkalny dla nauczycieli, rok 1964.
Rysunek 20 — budowa drogi Niedomice — Tarnów, rok 1954.

„HYRNI” i „TE-TE” zaprezentowały się załodze

XXI program pt. „PIOSENKA DLA ZAŁOGI” poza nami. Ta tradycyjna już impreza odbyła się przed kilkoma dniami w auli Techn. Chemicznego. Tym razem program przygotował **Kazimierz OZGA** wprowadzając pewne zmiany tak w składzie zespołu, jak i jego repertuarze. Dawna nazwa zespołu „Osesek”, pod którą znany był nieomal w całej Polsce i pod którą zdobył szereg nagród i wyróżnień, została zastąpiona dwoma innymi.

W ostatnim programie **K. Ozga** zaprezentował publiczności nowy kwartet instrumentalny o ludowej nazwie „HYRNI”. Jako solista wystąpiła po raz pierwszy w naszych zespołach młoda utalentowana **Urszula POPIEL**. Zespół przygotował nowy i interesujący program, który uatrakcyjnił schematyczne do tej pory tego rodzaju imprezy. Z estrady popłynęła ludowa melodia i słowa poddane koniecznej adaptacji. Były więc tradycyjne polskie melodie w rytmie twista i spokojnej kołysanki. Całość bardzo się podobała, czego dowodem były gorące oklaski, którymi widzowie nagradzali wykonawców.

W drugiej części, oprócz wyżej wymienionego zespołu,

wystąpił tercet wokally - instrumentalny „Te-Te” z solistką **Wiesławą WIŚNIEWSKĄ**, z nienowym wprawdzie, ale zawsze przyjmowanym z jednakowym aplauzem, repertuarem.

Oprócz pracowników naszych zakładów, mieszkańców Osiedla i Tarnowa, na XXI „Piosence dla załogi” obecni byli dziennikarze uczestnicy odbywającej się w tym czasie w Tarnowie narady redaktorów gazet zakładowych, którzy z uznaniem wyrażali się o programie i poziomie artystycznym zespołu. W najbliższym czasie zespół będzie występował w NRD.

Zyczymy sukcesów!

zetka

Zle w „Azocie”

W przykładowym osiedlu mamy jedno niezbyt zresztą efektowne kino zajmujące miejsce w starym budynku, gdzie znalazł jeszcze pomieszczenie Komisariat Milicji Obywatelskiej, sklep spożywczy i mięsny oraz mieszkanie prywatne.

Po ostatnim remoncie wnętrza kina sprawia wrażenie przyjemne i estetyczne. Frekwencja w kinie jest jednak słaba. Ten stan rzeczy nie dziwi, gdy zapoznamy się z repertuarem tego kina. Są to przeważnie filmy powtórkowe, grane czasem już parokrotnie w innych tarnowskich kinach. Gdy trafi się, że filmy wartościowe, na który czeka każdy kinoman ze zniecierpliwieniem i zaciekawieniem, to wtedy znowu kopie są tak zniszczone, że oglądanie filmu nie sprawia żadnej satysfakcji. Szewska pasja człowieka bierze również, gdy „aktualności” kroniki filmowej są tak przestarzałe, że w pełni lata ogląda się zadymki śnieżne i na odwrót. Różnica numerów kronik wyświetlanych obecnie w kinie „Marzenie” w Tarnowie wynosi często... dwadzieścia.

Nie wiemy czy w tym winą, czy Centrali Wynajmu Filmów w Krakowie, czy też kierownictwa kina „Azot”.

Wiemy natomiast, że mieszkańcy osiedla przykładowego, wśród których jest spora liczba inteligencji pracującej powinna być lepiej traktowana przez odpowiednie władze kinematografii.

Zetka

To warto przeczytać

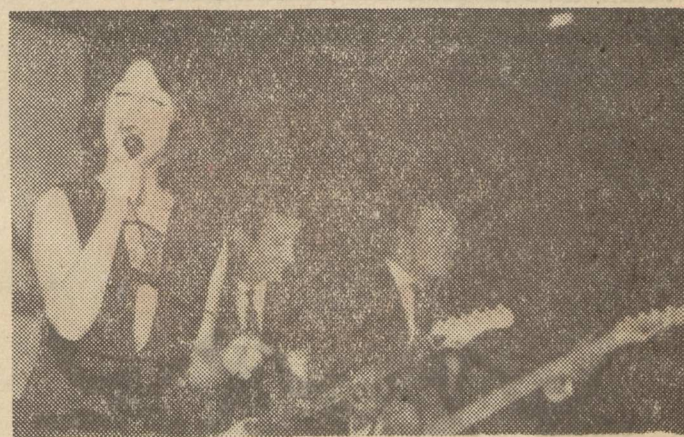
Czerwiński W. PORADNIK ŚLUSARZA str. 356, rys. 220, tabl. 97.

W poradniku ujęto podstawowe wiadomości z zakresu ślusarstwa, opisano narzędzia miernicze, stosowane w ślusarstwie roboty ślusarskie oraz zasady racjonalnej gospodarki materiałowej i narzędziowej w ślusarni. Liczne tablice zawierają dane matematyczne, podstawy rysunku maszynowego oraz opis i własności główniejszych materiałów stosowanych w ślusarstwie.

Praca zbiorowa: MAŁY SŁOWNIK TECHNICZNY FRANCUSKO-POLSKI, str. 256.

Słownik zawiera ok. 10 500 terminów francuskich z najważniejszych dziedzin techniki i nauk podstawowych wraz z ich odpowiednikami w języku polskim. Przeznaczony jest dla studentów wyższych uczelni technicznych, uczniów średnich szkół technicznych, inżynierów i techników.

**CZYTELNICY,
REDAKCJA—
czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje**



Nowości biblioteki E. Gołbiowski „Kapitan Cook”

Autor sięgnął tym razem do historii Anglii i ukazał nam postać słynnego podróżnika, niezmierzonego i nieznanego żeglarza i odkrywcy, Jamesa Cooka, jego barwne, pełne niezwykłych przygód i niebezpieczeństw życie, zakończone tragiczną śmiercią. Ta nowa powieść biograficzna Gołbiowskiego oparta jest na źródłach historycznych, przede wszystkim na skrupulatnie prowadzonym dzienniku Cooka i relacjach jego towarzyszy.

W dobie lotów kosmicznych

wyczyny Cooka, przemierzają cego na kruchym żaglowcu postać słynnego podróżnika, niezmierzonego i nieznanego żeglarza i odkrywcy, Jamesa Cooka, jego barwne, pełne niezwykłych przygód i niebezpieczeństw życie, zakończone tragiczną śmiercią. Ta nowa powieść biograficzna Gołbiowskiego oparta jest na źródłach historycznych, przede wszystkim na skrupulatnie prowadzonym dzienniku Cooka i relacjach jego towarzyszy.

W. Bochenek „Radcy z rue de Varsovie”

Siedem opowiadań pisarza (ur. w r. 1920), autora tomu wierszy „Ziemi cudzej” i krótkich nowel „Cieśzar świętu”. Motywem wspólnym dla wszystkich utworów jest życie polskiej emigracji w czasach — głównie górników — we Francji i Belgii.

Bohaterami są ludzie uwięzieni w różnorodne konflikty od samotności.

Na kulturalnej łączce

Aby wszyscy wiedzieli o co chodzi, cofnijmy się wstecz o kilkanaście miesięcy. Między kierownikami placówek kulturalnych na terenie Tarnowa dochodzi wówczas do porozumienia, na mocy którego członkowie poszczególnych zespołów artystycznych przechodzą z jednej placówki do drugiej, muszą uzyskać zezwolenie od kierownika domu kultury, który o-puszczają.

Na pozór wydawać by się mogło, że stwarza się jeszcze jedną biurokratyczną barierę. Ale odrzućmy pozory i wtedy widzimy, że takie porozumienie było potrzebne. Bo cóż obserwujemy. Ledwie jakiś młodzieniec nauczy się „szczypać” strunę w gitarze, którą nota bene w czasie nauki mocno podniszczy, a już przypina sobie aureolę gwiazdora, ignoruje regulaminy obowiązujące w placówce kulturalnej, (gdzie go nauczono grać czy śpiewać) i sprzedaje swoje umiejętności na giełdzie, ciesząc się sporym powodzeniem.

Nie jeden posiłki w tej pracy działacz kulturalny, wkładający siły i serce, żeby jakiegoś nastolatka nauczyć jak się należy zachowywać, poprawnie mówić, nierzadko posyłając go do szkoły, by zdobył podstawową edukację, po kilku latach w dowód wdzięczności usłyszy kilka niewybrednych epitetów. Obrażony gwiazdor za kilka tygodni z tej samej sceny ale w innym zespole uśmiecha się i powiada: „co mi zrobicie — jak mi się tu nie będzie podobało, pójdę sobie do innego zespołu i wszędzie będę przyjęty z otwartymi rękami”.

Takie wędrówki powodują często rozbięcie dobrego zespołu, w którym nawet jednostka mniej zdolna ma duże znaczenie nie wspominając o procesie wychowawczym, który przecież stanowi jeden z podstawowych elementów dobrze zrozumianej pracy zespołowo-amatorskich. I w tym miejscu skromniutki komentarz:

Dobrze by było, gdyby to ze wszech miar słuszne porozumienie kierowników domów kultury było respektowane. Nie wolno dopuścić do tego, by w działalności kulturalnej pojawiły się problemy doskonale znane działaczom sportowym.

Trzeba koniecznie ten problem jaknajprędzej rozpatrzyć i konsekwentnie realizować. Żaden instruktor zespołu artystycznego nie powinien przyjąć do swego zespołu nowego członka, jeśli ten poprzednio pracował w innej placówce a nie otrzymał formalnego zezwolenia na pójście do innego zespołu. Czas najwyższy sprowadzić na ziemię wszystkich, którzy się marzą laury artystyczne, a nie umieją dobrze trzymać w rękach instrumentu. Tylko poprzez zdecydowaną pracę wychowawczą wszystkich pracowników i działaczy kultury można będzie ten wcale piękny kwiatek z kulturalnej łączki wypieścić.

Gdzie ta stereofonia?

We wrześniu, afisz wystawiony w gablotce przy ul. Krakowskiej zwałił mnie do Klubu ZMS „Syrena”. Jak wynikało z niego, Ryszard Ataman miał prezentować gwiazdy swojej płytoteiki. Cena biletów na afiszu widniała złotych siedem, a zapłaciłem dziesięć.

Gwiazdy rzeczywiście były, Ataman też, skrzeczące i świszające głośniki również. Nie mogłem się tylko doszukać tam nigdzie zapowiadanej na afiszu stereofonii. Bujać to my, ale nie nas!

Jak na Klub „Syrena” to trochę nie wypada kpić z tarnowskich „nastolatków”.

Co ma na usprawiedliwienie „Syrena”.

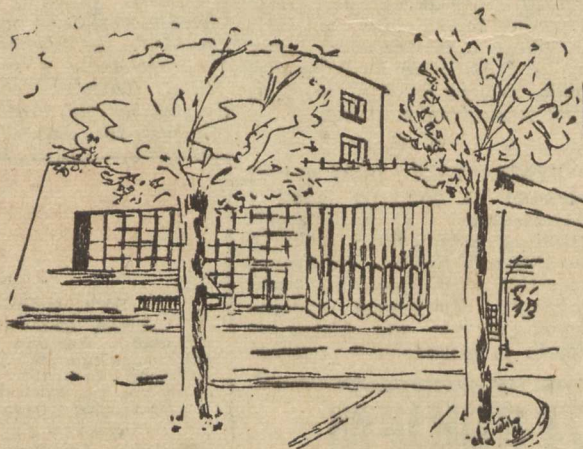
TARNOWIANIN

Z mojego szkicownika

Gdzie poczekalnia?

Dom ambulatorium
Przy nim przybudówka
By tam czytać książki
No i prasy słówka
Wypić małą czarną
I potać trochę
Lecz gdzie poczekalnia
Dla przyjezdnych proszę?

tekst: St. Golonka
Rys.: A. Juchno



W październiku

Bogaty program imprez kulturalnych

W październiku zakładowy Dom Kultury zaprezentuje wiele ciekawych imprez artystycznych i oświatowych, z których pracownicy naszych zakładów mogą wybrać interesujące ich pozycje.

Warto szczególnie podkreślić wznowienie cyklu odczytów z dziejów architektury, rzeźby i malarstwa, które prowadzi mgr A. Pollo. Pierwszy odczyt z tego cyklu odbędzie się w Klubie Książki i Prasy 9. X br. o godz. 18. Z dużej serii odczytów warto odnotować prelekcje A. Olszowskiego na temat „Afery finansowe dziś i wczoraj”, wykład red. S. Karolczyka pt. „Daleki wschód widzimy z bliska”, comiesięczny przegląd wydarzeń międzynarodowych oraz pierwszy wykład z niezwykle ciekawego cyklu pt. „Dzieje polskiej chemii”. W ramach tej imprezy wykład wygłosi z-ca dyrektora do spraw inwestycyjnych mgr inż. W. Grygiel. Z kilku ciekawych wystaw ekspozycyjnych w salach Domu Kultury warto odnotować wystawę obrazów z Muzeum Narodowego w Krakowie na temat „Powstanie styczniowe w rysunkach Artura Grottgera” oraz wystawę książek technicznych.

Z imprez artystycznych warto odnotować pierwszy w nowym sezonie występ zespołu ludowego „Świerczkowiacy” na akademii z okazji święta Milicji Obywatelskiej w Teatrze im. L. Solskiego, imprezy estradowe w wykonaniu zespołu „Błękitni” oraz kwartetu wokallnego z Klubu Kapro dla załogi naszych zakładów.

Zespół OSESEK po powrocie z NRD wystąpi z ciekawym programem estradowym dla społeczeństwa naszego miasta w dniu 10 i 11. października br. Ponadto zespół dramatyczny będzie uczestniczył w Wojewódzkim Festiwalu Teatrów Amatorskich ze sztuką K. Gruszczyńskiego pt. „Klucz od przepaści”.



Igor Plechanow startuje w Tarnowie!

18 października br. na stadionie tarnowskiej „UNII” będziemy świadkami niecodziennej imprezy sportowej. W dniu tym zorganizowany zostanie turniej indywidualny na żużlu z udziałem reprezentantów Związku Radzieckiego (z wicemistrzem świata Igozem PLECHANOWEM na czele) oraz zawodnikami „GÓRNIKA” Rybnik, „SLASKA” Świętochłowice i „UNII” Tarnów. Turniej ten zostanie zorganizowany z okazji Międzynarodowego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a protektorat nad zawodami obejmie przewodniczący Zarządu Powiatowego TPPR w Tarnowie ob. mgr Zenon MUSIAŁ. Blizsze szczegóły w następnym numerze.

(RO)

W lidze okręgowej zmiany...

Każdy, kto uważnie śledzi na bieżąco przebieg wydarzeń na stadionach piłkarskich wszystkich zespołów walczących o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej stwierdzi sam, że wyjątkowo w tym sezonie na trzecim froncie nie ma mocnych. Rewelacja rozgrywek SKAWA Wadowice i GÓRNIK Jaworzno kroczący od zwycięstwa, zaczynają nagle nawet na własnych „śmieciach” tracić punkty.

Powoduje to, że rozgrywki zaczynają być coraz bardziej atrakcyjne. W tej sytuacji za wcześnie mówić o kandydatach do ścisłej czołwki. Na tle zmiennej formy wszystkich drużyn III ligi, — martwi nas jednak niska lokata tarnowian. UNIA Tarnów — dwukrotny wicemistrz III ligi, z pewnością zespół rutynowany i pod względem technicznym dobrze zaawansowany, nieoczekiwanie traci punkty ze słabszymi w Bieżanowie, Chrzanowie i Brzeszczach i po 7 kolejkach zajmuje dziewiątą pozycję w tabeli.

Ta lokata tarnowian nikogo nie zadowala. Nie zanoszą się jednak na poprawę. Obserwując ostatnie pojedynki dostrzec można nonszalanctwo i „małą grę”, która nie może przecież przynieść oczekiwanych efektów. Jesteśmy przekonani, że jak długo tarnowanie będą stosować „krakowską szkołę” — tak długo będą się męczyć w... III lidze.

Podobnie jak tarnowska „UNIA”, słabo spisuje się „Sandecja”, która również do niedawna zaliczała się do najlepszych zespołów w III lidze. Dziś po kilku kolejnych niepowodzeniach okupuje ostatnie miejsce w tabeli. W cieniu III ligi kibice Tarnowa przeżywają duże emocje na zawodach o mistrzostwo klasy „A”. Jak do tej pory Tarnovia i Metal w swojej grupie objęli przodownictwo, pytanie tylko na jak długo, bowiem forma tarnowian wciąż pozostawia wiele do życzenia. Pozostałe dwie tarnowskie drużyny UNIA Ib i UNIA Niedomice swą postawą w zawodach nie zdobyły kredytu zaufania. Większość spotkań zakończyło się dla nich niepowodzeniem i trudno uwierzyć w dalsze sukcesy, bowiem nie przykładają większych starań do zajęć i podnoszenia swoich kwalifikacji.



Tow. Mieczysław Hebda wręcza puchar kapitanowi zwycięskiej drużyny tow. Romanowi Osuchowi. Na drugim planie drużyna „Azotów”.

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK
od dnia 25. IX do 10. X br.

W TARNOWIE-SWIERCZKOWIE

25. IX—28. IX — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.
28. IX—5. X — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej.
5. X—10. X — Apteka Nr 93 Osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

25. IX—27. IX — Apteka Nr 133 — Lwowska 2
28. IX—4. X — Apteka Nr 135 — Plac K. Wielkiego 3
5. X—10. X — Apteka Nr 136 Targowa 7.

DYŻURY POGOTOWIA RATUNKOWEGO, MILICJI I STRAŻY POŻARNEJ

Pogotowie Ratunkowe Tarnów — tel. 999.

Pogotowie Ratunkowe Zakładów Azotowych — 26-00 (nr wew.).

Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — 67.

Komisariat MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wew.).

Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 555.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wew.).

Pogotowie telefoniczne Zakładów Azotowych — 27-00 (nr wew.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN „AZOT”

25. IX—27. IX — „Dwa oblicza zemsty” — prod. USA
28. IX—30. IX — „Nikt nie zna prawdy” — prod. radz.
2. X—4. X — „Matka i córka” — prod. włoskiej.
6. X—8. X — „Marcin w obłokach” — prod. jugosl.
9. X—10. X — „Wszyscy na scenę” — prod. USA

„WIARUS”

25. IX—27. IX — „Gdzie jest generał” — prod. pols.
28. IX—30. IX — „Jedyna szansa” — prod. NRD.
1. X—4. X — „Zabawa na 102” — prod. ang.
5. X—7. X — „Ogniomistrz Kaleń” — prod. pols.
8. X—10. X — „Dwa oblicza zemsty” — prod. USA.

„MARZENIE”

25. IX—30. IX — „Życie prywatne” — prod. franc.
1. X—5. X — „Diabelskie sztuczki” — prod. franc.
6. X—10. X — „Nagie ostrze” — prod. ang.

„KRAKUS”

25. IX—28. IX — „Milion” — prod. franc.
27. IX—30. IX — „Garbus” — prod. franc.

Puchar powędrował do „Azotów”

W dniu 12 września br. na stadionie „Tarnovii” odbyło się rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Komitetem Powiatowym PZPR a Komitetem Zakładowym PZPR „Azotów” o puchar Północy na Sejm PRL tow. tow. Mieczysław HEBDA I sekretarza KP PZPR w Tarnowie i inż. Stanisława OPAŁKO dyr. naczelnego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Spotkanie przez pełne 70 minut prowadzone było w szybkim tempie, a chwilami licznie zebrani kibice obu drużyn przeżywali duże emocje na skutek częstych i zmieniających akcji podbramkowych.

Dużym atutem obu drużyn była gra otwarta, szybkie i składne akcje, a przede wszystkim duża ambicja wszystkich zawodników. Na trybunie często powtarzały się opinie, że, mimo dużej różnicy wieku poszczególnych zawodników, mecz ogląda się z przyjemnością i gra jest na zupełnie przyzwoitym poziomie. Mecz rzeczywiście mógł się podobać, nie brak było ciekawych śpiewów i goli.

Decydujący pojedynek zakończył się nieznacznym ale w pełni zasłużonym zwycięstwem dla „Azotów”.

W zespole zwycięzcy na najwyższe noty zasłużyli nieustraszonego taktik Stefana TATCZYŃ, niezmordowany A. Proszewicz oraz A. Wiśniewski. U pokonanych wyróżnił się bramkarz Stanisław Knapik, który swymi udanymi inter-

wencjami uratował swą drużynę od utraty dalszych bramek. Ponadto podobał się

Komitet Powiatowy-Komitet Zakładowy „Azotów” 2:3 (0:2)

Franciszek LIS oraz zdobywcą obu bramek KOWALSKI.



KIBIC



Na chwilę przed wręczeniem pucharu zwycięskiej drużynie. Stoją od lewej: Leonard Żukiewicz (kierownik drużyny KP PZPR), I sekretarz KP PZPR, poseł na Sejm Mieczysław Hebda, dyr. naczelnego Zakładów Azotowych, poseł na Sejm inż. Stanisław Opałko i I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł (kierownik drużyny „Azoty”). W głębi stoją zawodnicy „Azotów” tow. tow. Edward Urban, Stefan Taczyn, Tadeusz Borucki.

Rozrywki umysłowe

POZIOMO: 1) pierwiastek chemiczny, 6) nazwa statku kosmicznego, 12) wzór, 14) futerkowe zwierzę, 15) ruch lub przebywanie w powietrzu, 16) zwierzę domowe, 17) jednostka objętości, 18) mityczny lotnik, 20) zaimek, 21) symbol pierwiastka chemicznego, 22) nuta, 23) rzeka w Czechosłowacji, 25) wierzba, 27) jama, 28) żuraw portowy, 30) wąż, 31) wino deserowe, 34) jednostka powierzchni, 35) organizacja w czasie okupacji, 36) dziecięce pożegnanie, 37) kolor w kartach, 39) skałczenie, 41) piekło, 43) produkt mleczny, 44) załącznik, 46) drewno, 48) ma je indyk, 49) drogi naszyjnik.

PIKOWO: 1) rodzaj futra, 2) są u czapek wojskowych, 3) ojciec, 4) symbol pierwiastka chemicznego, 5) produkt owocowy, 7) zaimek, 8) pojedynko, 9) środek czyszczący piany, 10) skala muzyczna, 11) jest w zeszycie, 13) ocena, 19) litera grecka, 20) rosyjskie imię żeńskie, 24) jest inwalidką, 25) zbrodnia imię żeńskie, 26) okres czasu, 28) część nogi, 29) zwiastun biblijny, 30) tymczasowy budynek, 32) ryba, 33) inicjały poety polskiego (1530—84), 34) scena cyrkowa, 36) skrzynia, 38) dawny pan, 40) dopływ Warty, 42) rodzaj ucieczki, 45) dawna nazwa straconicy, 47) nuta.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 10 października 1964 r.

Wśród czytelników, którzy nadesłali w ustalonym terminie prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę w postaci WAZONU KWIATOWEGO.

zdobyli: Urban, Osuch i Wiśniewski.

SKŁADY DRUŻYN:

KP PZPR: KNAPIK, PAŁAK, PURCHLA, LEWANDOWSKI, BRATY, KULESZA, LIS, HOLIK, KOWALSKI, SULIMKA, SZUMLAŃSKI, GEDZIK.

KZ PZPR:

KULIG, ORWAT, BIEL, BERNADZKI, PROSOWICZ, TATCZYŃ, WIŚNIEWSKI, NOWAK, OSUCH, SZAWICA, URBAN, ABRACHAMIK.

Zawody bardzo uważnie prowadził tow. Fr. Fraczyk, na linii pomagali J. Podlaski i T. Diduch.

Po zakończeniu spotkania posłowie tow. M. HEBDA i ST. OPAŁKO dokonali wręczenia pięknego pucharu drużynie „Azotów”.

Żużlowcy finiszują

Obok piłki nożnej, tarnowanie mocno interesują się „czarnym sportem”. W tej chwili sytuacja na drugim froncie jest skomplikowana, ponieważ o tytuł mistrza II ligi i awans do ekstraklasy ubiegają się: Zgrzeblarki z Zielonej Góry i Unia Tarnów.

W lepszej sytuacji wydają się być tarnowianie, którzy zrównali się ze Zgrzeblarkami, jeżeli chodzi o zdobyc punktową i którym do rozegrania pozostały jeszcze 2 decydujące spotkania. O ile tarnowianie nie potkną się w Krośnie, wówczas po długoletniej walce o awans, bramy pierwszoligowe staną otworem.

Czy akurat tarnowianom uda się wywalczyć awans — przekonamy się w najbliższą środę 30 września br., w którym to dniu stoczą ostatni i decydujący pojedynek z Karpatai na ich terenie.

Wszystkim kibicom „czarnego sportu” nie innego nie pozostało jak tylko mocno zaciśnąć kciuki.

Roman Osuch

Podsluchane

W PRZYSZŁYM roku obok zespołów piłkarskich reprezentujących barwy Komitetu Powiatowego PZPR i Komitetu Zakładowego PZPR „Azotów”, do rozgrywek o puchar przechodni posłów na Sejm PRL Ziemi Tarnowskiej tow. tow. Mieczysława HEBDY i inż. Stanisława OPAŁKO włączy się dwie dalsze drużyny: Komendy Powiatowej MO oraz prezydentów rad narodowych w Tarnowie.

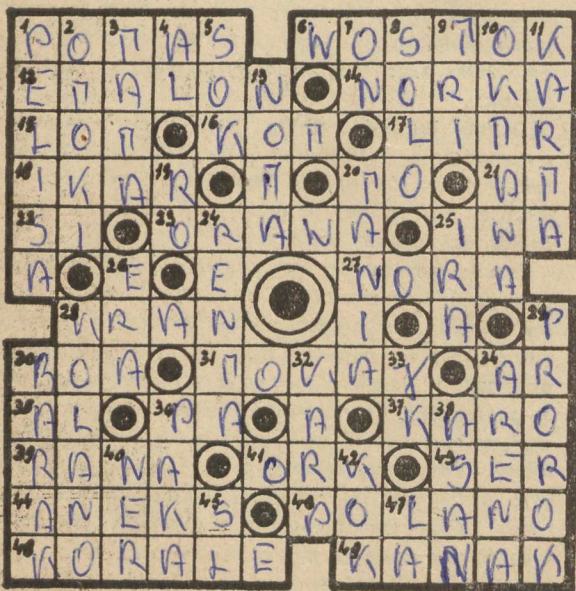
PILKARZ tarnowskiego „METALU” — Rufin DUBIEL zgłosił swój akces do UNII Tarnów. Jego debiut w Unii w meczu o mistrzostwo klasy „A” z DABSKIM Kraków wypadł dobrze (zdobył w tym spotkaniu trzy bramki).

SYMPATYCY piłki nożnej ciekawi są, dlaczego jeden z najstarszych i najlepszych piłkarzy tarnowskiej „UNII” — Ryszard Nowak, zdobywca pierwszego miejsca w tegorocznym plebiscycie sportowym, ostatnio nie bierze udziału w zawodach o mistrzostwo III ligi? Prawdopodobnie

piłkarz ten komuś z sekcji piłki nożnej nie podoba się...

JESZCZE w tym sezonie, prawdopodobnie w październiku w zespole jedynej sekcji żużlowej przy ZKS „UNIA” Tarnów, zobaczymy nowo pozyskanych zawodników: Zbigniewa FLEGELA i Józefa PTAKE. Obaj wezmą udział w turnieju indywidualnym zorganizowanym przez ZCPZMot na torze tarnowskiej Unii w październiku br.

CORAZ głośniejsze w Tarnowie-Swierczkowie mówi się zaginięciu w tajemniczych okolicznościach pucharu z sekretariatu „UNII” Tarnów. Nie wiadomo ile jest w tym prawdy. Jeżeli tak jest, to... dziwnie!



ZOSTAŃ CZŁONKIEM ZKS „UNIA”

TARNOWSKIE AZOTY

Dwutygodnik

ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.

REDAGUJE KOLEGIUM

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

DRUK:

Rzeszowskie Zakłady Graficzne.

Numer oddano do druku

Druk: Rzesz. Zakł. Graf. N-2